

INTENCJE MSZALNE

12.IX Poniedziałek	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Aleksandra BODYCHA w 10 rocz. śm., Teresy BODYCH w 8 rocz. śm., Cecylii MACHNOWSKIEJ w 4 rocz. śm.
Wtorek 13. IX	18 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. + Henryka POSTKA w 1 rocz. śm. 2/ Za PARAFIAN
14.IX Środa	18 ⁰⁰	O nawrócenie Rosji, pokój na Ukrainie, Polsce i na świecie, Za kuszonych myślami samobójczymi, w int. Ojczyzny, , w int. osób sprząających nasz kościół i ich rodzin, w int. kobiet kuszonych myślami o aborcji, W int. Ś.P. + Stanisławy i Antoniego NOWICKICH, W int. Ś.P. + Stefana i Janiny ZAJĄCÓW, Janiny STRZYGI, W int. Ś.P. + Jana, Heleny OSEŁKÓW, Marcina i Katarzyny DOBRZYŃSKICH
15.IX Czwartek	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Krystyny CHMIELEWSKIEJ
16.IX Piątek	15 ⁰⁰	ZBIOROWA
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Antoniego KORŁAKA
17.IX Sobota	16 ⁰⁰	MSZA ŚLUBNA w int. Weroniki i Dariusza
	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Jana PIOTROWSKIEGO w 2 rocz. śm.
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Janiny i Janusza STANISŁAWSKICH , Ireny, Eugeniusza i Mirosława KALINOWSKICH

25 NIEDZIELA ZWYKŁA - 18 WRZEŚNIA 2022

8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Mateusza SOBORZYŃSKIEGO
9 ³⁰	W int. Ś.P. + Grzegorza w 2 rocz. śm. , Genowefy i Henryka ADASZEWSKICH
11 ³⁰	W int. rodziny GOŚNIEWSKICH o dary Ducha Świętego (CHRZEST: MAJA)
16 ⁰⁰	W int. Ś.P. Wiktorii TURCZYN w 13 rocz. śm.
18 ⁰⁰	W int. Ś.P. Jadwigi i Czesława KOŁECKICH, Stefana SOSNOWSKIEGO, Marianny i Feliksa CZECHOWSKICH

To, co wiemy dzięki Bożemu Objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce, dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy/ Wzbraniając się często uznawać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych. (Gaudium et spes, 13)



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

24 NIEDZIELA ZWYKŁA

11 września

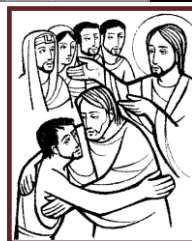
483'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Wj 32,7-11.13-14 * Ps 51 * Czytanie II: 1 Tm 1,12-17

Ewangelia: Lk 15, 1-23



Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni: 'Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi'. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojczy, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przyńście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarłym, a znów ożył: zaginał, a odnalazł się". I zaczęli się bawić.

POWRÓT DO DOMU

Księga Rodzaju mówi nam, że pierwsi rodzice Adam i Ewa mieszkali w ogrodzie Eden, czyli w raju. Tę sytuację człowieka przed grzechem pierwotnym określamy jako pierwotny stan szczęścia lub jako stan „pierwotnej sprawiedliwości”. Kościół naucza, że „nasi pierwsi rodzice Adama i Ewa zostali ukonstytuowani w stanie „świętości i sprawiedliwości pierwotnej. Tą łaską świętości pierwotnej było uczestnictwo w życiu Bożym” (KK 375).

To uczestnictwo w życiu Bożym jest doświadczeniem wielowymiarowym, ogarniającym całego człowieka – jego życie wewnętrzne i zewnętrzne. Biblia oddaje to w obrazie miejsca – ogrodu Eden. „Człowiek żyje w nim aby uprawiać go i doglądać, praca nie jest ciężarem ale współpracą mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego” (por. KK 378) W świetle Nowego Testamentu i słów samego Jezusa ogród Eden, niebo, raj – to prostu dom Ojca, w którym miejsca jest pod dostatkiem, bo miłość Boga jest nieskończona. (por. J 14) Człowiek został stworzony nie po to, by być biernym konsumentem łaski ale by „zrobić sobie ziemię poddaną”. „Władanie światem, które Bóg od początku powierzył człowiekowi, urzeczywistniało się przede wszystkim w samym człowieku jako panowanie nad sobą. Człowiek był nieskazitelnym i uporządkowanym w swoim bycie, ponieważ był wolny od potrójnej pożądliwości, która poddaje go przyjemnościom zmysłowym, pożądani dóbr ziemskich i afirmacji siebie wbrew nakazom rozumu”. (KK 377) W momencie grzechu pierwotnego człowiek przestał „panować” nad sobą, poddał się władzy kusiciela. Syn marnotrawny, odchodząc z domu ojca, uległ pokusie fałszywej wolności. Uwierzył, że miarą jego wolności są dobra materialne, które mu się należą. Uwierzył, że ojciec go ogranicza, bo zajmuje pierwsze miejsce, bo jest głową rodziny. Pokusa stara jak świat, która dzisiaj wraca z nową mocą niszczenia rodziny, Ojczyzny i Kościoła. Pokusa pierwszego miejsca, pokusa władzy i tak często powtarzane: „to mi się należy”. Gdy patrzymy na grę zespołową, na przykład w piłkę nożną czy w siatkówkę to jest oczywiste, że każdy ma wyznaczone miejsce

w zespole i określone przez trenera zadania. Siła zespołu to jedność w realizacji indywidualnych założeń. Czy może mieć pretensje obrońca, że nie jest napastnikiem a bramkarz, że nie gra w pomocy? Czy może mieć pretensje napastnik, że nie jest trenerem tylko musi biegać po boisku? Syn, który chce zająć miejsce ojca, człowiek, który chce zająć miejsce Boga kończy w samotności i poniżeniu. Czym jest nawrócenie? Najpierw powrotem do rzeczywistości, uznaniem właściwej hierarchii, otwarciem na prawdę. Dlatego każdą Mszę świętą rozpoczynamy od aktu pokuty. By wejść na ucztę miłości w Domu Ojca trzeba stanąć w prawdzie, jak syn marnotrawny z dzisiejszej przypowieści. Kapłan wypowiada słowa: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę”. Syn marnotrawny nim powrócił do Ojca stanął w prawdzie i uznał swój grzech. Nędza bezdomnego tułacza, który dotkliwie doświadcza głodu i upokorzenia skłoniła młodego człowieka do refleksji nad samym sobą: „Co ja tutaj robię? Kim jestem? Co jest powodem tej sytuacji? Czy mogę coś zmienić?”. Zauważmy, że owo „uznanie” grzechu jest fundamentem nawrócenia. Jednym z tragicznych skutków grzechu pierwotnego było i jest swoiste zakłamanie, gdy człowiek obwinia wszystkich (włącznie z Panem Bogiem), nie widząc problemu w samym sobie. Dlatego warto często modlić się słowami Psalmu pokutnego:

Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, / w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! / Obmyj mnie zupełnie z mojej winy / i oczyść mnie z grzechu mojego! / Uznaję bowiem moją nieprawość, / a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem / i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, / tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku / i prawym w swoim osądzie” (Ps 51, 1-6).

JANIE, ZWYCIĘŻYSZ – 339 ROCZNICA ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ

W niedzielny poranek 12 września 1683 roku legat papieski kapucyn Marco d’Aviano odprawił Mszę św., do której król osobiście posługiwał jako ministrant. Pod koniec nabożeństwa celebrans, zwracając się do polskiego władcy i do zgromadzonego na Kahlenbergu rycerstwa, wypowiedział znamienne, a zarazem prorocze słowa: „Joane vinces” (Janie, zwyciężysz). Chcąc zadać nieprzyjacielowi ostateczny i druzgocący cios, Sobieski planował przeprowadzenie decydującej bitwy w ciągu dwóch dni. Jednak już pierwsze godziny walki wskazywały na niechybną porażkę słabszych liczebnie wojsk sprzymierzonych, których zaledwie 70 tys. musiało przeciwstawić się blisko 170-tysięcznej hordzie tatarskiej. Wtedy to zdesperowany król osobiście poprowadził do boju polską husarię, której brawura, determinacja i odwaga spowodowały że szala zwycięstwa z godziny na godzinę coraz wyraźniej przechylała się na stronę wojsk sprzymierzonych. Kiedy ta wielka masa 20 tys. koni wraz z ciężkobrajnymi jeźdźcami runęła na zdeorientowane i zaskoczone oddziały tureckie, bitwa zdawała się być przesądzona. Turcy uciekali w popłochu w stronę Belgradu. Zdezerterował też wielki wezyr Kara Mustafa. Jednak podczas tej niechlubnej ucieczki, za swoją przegraną, która pogrzebała wielkie marzenia przywódców muzułmańskich o opanowaniu całej Europy, został zamordowany z rozkazu sułtana Mohammeda IV. Po rozgromieniu Turków król Jan III Sobieski, ów Lew z Lechistanu jak nazywali go pokonani wyznawcy Mahometa - triumfalnie wkroczył do oswobodzonego miasta, owacyjnie witany przez jego mieszkańców. W zdobytym namiocie wielkiego wezyra napisał list do Marysienki, donosząc jej o ogromnej wdzięczności, jaką odbierał od mieszkańców austriackiej stolicy, klękających i całujących jego ręce i stopy. A pisał o tym z wielką prostotą i lekkim żałowaniem, gdyż wiedział, że to nie człowiek i siła oręża, lecz Bóg zwyciężył i uchronił chrześcijańską Europę przed zalewem islamu. I w pierwszym napotkanym po drodze kościele, leżąc krzyżem, dziękował Bogu żarliwie za odniesione zwycięstwo. Niezwłocznie wysłał też list do Innocentego XI, zawiadamiając papieża o pokonaniu wojsk tureckich, który rozpoczął słowami: „Venimus, vidimus, Deus vicit” (Przybyliśmy, zobaczyliśmy, a Bóg zwyciężył). Na wieść o rozgromieniu Turków cesarz Leopold I powrócił do Wiednia. Niezwykle chłodne spotkanie obu władców nastąpiło w Schwechat (dzisiejsze podwiedeńskie lotnisko). Sobieski, zaskoczony butnym zachowaniem cesarza, który jakby chciał ogrzać się w ciepłe chwały zwycięzcy, uchyliwszy rąbka kapelusza, rzekł: ‘Miło mi było, sąsiedzie, wyświadczyć tę drobną przysługę’, po czym ruszył niezwłocznie w drogę powrotną ku granicom Rzeczypospolitej. A w miejscu tym do dziś widnieje wsparta na 4 armatnich kulach tablica upamiętniająca to spotkanie. Na samym zaś Kahlenbergu, w kościele św. Józefa, wśród fresków upamiętniających wydarzenia związane z odsieczą wiedeńską, znajduje się też niewielki pomnik bohatera tej bitwy Jana III Sobieskiego. Papież Innocenty XI na pamiątkę wiedeńskiej wiktorii ogłosił dzień 12 września dniem chwały Imienia Najświętszej Maryi Panny, a na cześć króla Jana III Sobieskiego kazał wybić specjalny okolicznościowy medal, sławiący jego zwycięstwo. Dodatkowo też, aby uhonorować bohaterski naród polski, dodał do swojego papieskiego herbu wizerunek orła w koronie. (J. Waclawski, GN, 12.09.2010)